L. 885.

XIII. KURENDA SZKOLNA.

1863.

L. 101.

Niektóre przestrogi dla Nauczycieli, ktorzy oraz są organistami, kościelnymi.

Ciąg dalszy do Kur. XII. r. b.

C. O urzędowaniu Nauczyciela.

I. W szkole.

Nauczyciel szkółki elementarnéj, a szczególnie wiejskiéj, powinien zawsze mieć cel przed oczyma, do którego dąży, i ciągle pamiętać o tém, że te dzieci, które mu nie tylko do nauki, ale i do wychowania są powierzone, na dobrych gospodarzy, pracowitych, roztropnych i zabiegliwych rolników, życzliwych i spokojnych sąsiadów; a przedewszystkiem na bogobojnych i skromnych Chrześcian wykształcać trzeba. Wiara zatem Chrześciańsko-katolicka ma Nauczycielowi być podstawą wszelkiéj nauki;... czy to rachunki, czy historyja, czy pisanie, czy gramatyka, wszystko tak wykładane być powinno, aby się, o ile można do Boga ściągało, i na uobyczajenie przyszłych pokoleń zbawiennie wpływać mogło. Nie idzie tu zatem o to, aby umysł dzieci niestrawnemi, niezrozumiałemi, przyszłym rolnikom wcale niepotrzebnemi zdaniami, któremi się początkujący Nauczyciele tak popisywać lubią, niepotrzebnie zapychać, ale o to, aby dzieci wszystko, czegobądźkolwiek w szkole się uczą, do przyszłych potrzeb życia zastosowywać mogły.

Nie podlega żadnéj wątpliwości, iż nauka czytania, pisania, rachunków i t. p. jest ważną i potrzebną, ale głównym zawsze celem Nauczyciela wiejskiego ma być *wychowanie* dzieci na cnotliwych i dobrych gospodarzy, boć tego jeszcze lud nasz nie umié. Wychowuje się zaś dzieci, nie tylko przez naukę, ale więcéj jeszcze przez życzliwe, sprawiedliwe i ojcowskie obchodzenie się z niemi; przez odzwyczajanie od zakorzenionych w domu nałogów i narowów, nieochędostwa, próżniactwa, gburostwa i niegrzeczności, a przez przyzwyczajanie do cnót chrześciańskich i towarzyskich skromności i życzliwości, czystości i usłużności, pobożności i trzeźwości. Jak się należy kogo pozdrowić, jak się komu ukłonić; jak stać, jak chodzić; jak się modlić, jak śpiewać w kościele; jak na processyjach pogrzebach, i t. d. zachowywać się trzeba; do tego wszystkiego dziatwa wiejska w szkole się wezwyczajać powinna, aby każdy już na pierwsze spojrzenie mógł poznać, że Nauczyciel nie tylko *umysł*, ale i *serce* jéj kształci; nie tylko *uczy* ale i *wychowuje*.

A w tym względzie powinien mieć to przekonanie:

1. Że szkółka jest całym jego światem, jego chlubą, jego szczęściem, jego zbawieniem. I zaprawdę, będzie szczęśiiwym, jeżeli się poświęci tym maluckim, bo Chrystus

Pan największy miłośnik dzieci, powiedział: „*Ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imieniu mojém, mnie przyjmuje.*“ (Mat. XVIII. 5.) Chcąc jednak wytrwać w tém dobrém przedsięwzięciu, trzeba mieć prawdziwe poświęcenie, i niczem się nie dać zrazić. Niewdzięczność ludu niech nikogo nie zniechęca, bo ten niestety do dziś dnia o powinnościach rodzicielskich i o pierwszych zasadach wychowania dziatwy prawie żadnego niema pojęcia; ani téż szczupłość dochodów, bo zasługa Nauczyciela poświęcającego się dla ludu i tak na tym świecie żadną ceną wynadgrodzić by się nie dała, a prawdziwą nadgrodę tutaj w samym sobie, w swojém własném sumieniu znaleść tylko może, jeżeli poświęcając się z miłości dla braci, wypełni *wolę Ojca niebieskiego*, *który jest w niebiesiech*, i który *stokrotną* obiecuje zapłatę za wszelkie uczynki z miłości ku Sobie lub ku bliźnim podjęte.

2. Początkujący Nauczyciel wezwawszy pomocy Bożéj niech się zawsze do tego przygotuje, czego właśnie ma dzieci nauczać. Modląc się z dziatwą przed i po nauce niech i sam za sobą westchnie do Ducha ś. aby go oświecił, bo kto z Bogiem poczyna, temu P. Bóg błogosławi.

3. Podczas godzin szkolnych nie powinien nigdy dziatwy bez potrzeby opuszczać, ani się czém inném zatrudniać, boby to było krzywdą dla rodziców, którzy za naukę płacą, i krzywdą dla dzieci, które na nauce tracą. Jeden tylko jest wypadek, gdzie Nauczycielowi, jeżeli oraz jest i Organistą, szkołę opuścić wolno, a to li w tym razie, jeżeli go pilny obowiązek do kościoła woła. Wtenczas jednak gdyby nie miał pomocnika, kilku z najzdolniejszych uczni takby sobie trzeba przysposobić, aby go w razie potrzeby zastąpić mogli.

4. Żaden Nauczyciel niech nie myśli, jakoby opuściwszy kurs pedagogiczny, żadnéj już nauki więcéj nie potrzebował; gruboby się albowiem pomylił, gdyby tego był zdania, bo się wszyscy uczyć musimy aż do śmierci, a kto z czasem w nauce nie postępuje, ten się w tył cofa i martwieje, i nareszcie ni sobie ni drugim pożytku nie przyniesie. A jeżeli zresztą wszędzie, to najbardziéj w szkolnym zawodzie, czy to nauczając, czy ucząc się, ciągłe ćwiczenie jest koniecznie potrzebném.

5. W kościele i w szkole niema różnicy między ludźmi; bogaty i ubogi, obydwa są tu równi; jednego przed drugim ani wyszczególniać, ani zaniedbywać się nie godzi. Dobry Nauczyciel wszystkich jednakowo miłuje, wszystkiemi jednakowo się opiekuje. Najuboższe dziecko dobrze wychowane, może się stać najkorzystniejszym i najlepszym członkiem towarzystwa ludzkiego; kiedy przeciwnie najbogatszy człowiek bez nauk i zasad moralnych, bez wykonywania ich staje się zazwyczaj tylko *darmojadem*.

II. Na chórze. *)

Nauczyciele przy szkółkach wiejskich, a często nawet po małych miasteczkach bywają zazwyczaj i Organistami; a obowiązki Organisty nie są tak łatwe, jak się niejednemu

*) Ustępy: **na chórze, w kościele i zakrystyi**... dać przeczytać PP. Organistom i kościelnym, którzy nie są nauczycielami.

zdaje. Znacznéj części nabożeństwa przewodniczy Organista, i tu jego czynność zawsze do uświetnienia chwały Bożéj, i zbudowania wiernych dążyć powinna; bo jak powiada św. Justyn *) „*Wspólny śpiéw wzbudza serdeczny pociąg ku tem rzeczom, które śpiéwamy; oddala złe myśli, strzeże od roztargnienia, wzrusza do pobożności, wzmacnia w zwątpieniu, pociesza w dolegliwościach, i goi rany żywota naszego.*“ Wszystkiego zatem, coby się nie zgadzało z wniosłością nabożeństwa, lub świętością miejsca, trzeba mu się starannie wystrzegać. Gra na organach i śpiew na chórze nie powinny nigdy odwracać uwagi od nabożeństwa, i przenajświętszéj ofiary, która się spełnia na ołtarzu, ale owszem wzruszać obojętnych a zaspałych wzbudzać, aby wszyscy kornem pieniem chwalili Boga zastępów. Lecz niestety jakież nieraz dzieją się w tym względzie nadużycia, czy to przez śpiew, czy przez granie niestósowne na organach? Wielu z Organistów radzi się różnemi niezgadzającemi się z nabożeństwem przygrawkami popisywać, i śpiéwają pieśni do wzniosłości chorału kościelnego całkiem nie podobne. Nie raz nawet zadudnią skocznego krakowiaka lub mazura, które więcéj światową rozkoszą, niżeli duchowém tchną nabożeństwem, albo dudnią rażąco na zanucenie Gloria lub Credo, podczas Prefacyi; zabębnią na Podniesienie i t. p. co wszystko sprzeciwia się przepisom kościelnem... niemniéj i ta dowolność, przerywać pieśni do Mszy przepisane to innemi, szczególniéj po Sanctus; to waryacyami przed Ewanielią, podczas Ofertoryum lub po Podniesieniu... przez co opuszczają strofy pieśni: *Z pokorą.. Boże Stwórco... Co nam nakazuje...* przeznaczone na przed Ewanielią, na Ofertoryum i po Sanctus lub po Podniesieniu, i zastosowane do tych części bezkrwawéj Ofiary, a tym sposobem okradają publiczne nabożeństwo w tych częściach, a przekraczając porządek przepisany, *grzéchy* mnożą swoje, i tych którzy to cierpią. Kościół Boży w swych przepisach **) objawił ś. swoją wolę, aby ludek w pieśniach tych rozpamiętywał tajemnice Mszy św. a Organista niebaczny odważa się publicznie, w domu bożym, ten szczytny zamiar udaremnić i swoje *zachciałki* wykonywać!! Podziwiać zaprawdę wypada cierpliwość niektórych księży Plebanów, którzy nieraz, we wszystkiem zresztą wzorowy zachowując porządek, Organistom, pieśni przepisane przerywać, części opuszczać, a cobądźkolwiek innego przygrywać na organach dozwalają. Przecież organy Bogu na cześć i na chwałę poświęcone do tém gorątszéj modlitwy ducha wiernych podnosić, do tém serdeczniejszego śpiewania pieśni nabożnych nakłaniać powinny. Każdy zatem Organista, który swém graniem zamiast pomagać, przeszkadza tylko nabożeństwu, który zamiast łagodnie do pieśni przygrywać, przegłusza śpiew gwałtownėm graniem, czyli puszczaniem więcéj niż trzeba głosów; którzy nie ćwicząc się na tym trudnym, jakiemi są organy, instrumencie, nie może zaraz trafiać do śpiewu kapłana, albo ludu; który fałszywe z tak wzniosłego instrumentu wydobywa tony a znawców do zatykania uszu zniewala... staje się *nagany* i *kary godnym*. *D. c. n.*

---

*) W odpowiedzi na 107me pytanie.

**) n. p. Biskup Tarnow. w Porządku naboż. z r. 1824 i z r. 1845.

L. 791. 777. i 748.

Obwieszczenie Konkursowe.

L. 791. Na posadę *nauczyciela i organisty* przy szkole trywialnéj w *Lubniu*, Obwodu Wadowskiego, (Dekan. Myślenickiego) patronatu prywatnego z roczną pensyą w ilości 147. złr. a. w. rozpisuje się konkurs z terminem *do 12. października 1863.*

Tarnów dnia 28. sierpnia 1863.

L. 777. Przy *trywialnéj szkole panieńskiéj* w *Biały*, Obwodu Wadowskiego, posada *nauczycielki*, patronatu prywatnego z roczną płacą w ilości 157 złr. 50 kr. a. w. opróżnioną została..

Termin do podania upływa *z dniem 15. października 1863.*

Tarnów dnia 18. sierpnia 1863.

L. 748. Tożsamo posada *kandydatki nauczycielstwa* przy szkole triwialnéj panieńskiéj w *Wieliczce*, patronatu rządowego, z rocznym Adjutum 84 złr. a. w. w celu obsadzenia z terminem do 15. października 1863.

Tarnów dnia 7. września 1863.

Ubiegający się o te posady, mają prośby swoje własnoręcznie napisane i dokumentami należytemi co do uzdolnienia i zasług opatrzone Władzy Konsystorskiéj za pośrednictwem Zwierzchności właściwych przedłożyć.

Tarnów dnia 10. września 1863.

Z. 861.

Alexander Kołdrasiński gestorben.

Am 8. September 1863. hat der Tarnower technische Lehrer Alexander Kołdrasiński in Alt-Sandec seinen irdischen Lauf vollendet. Ruhe seiner Seele! Indem Wir dem Ehrenwerthen Lehrpersonale unserer Diözese diese Nachricht bringen, empfehlen Wir die Seele des Dahingeschiedenen dem Gebethe nnd Andenken bei der heil. Messe aller Lehrer, ganz besonders aber Derjenigen, die ihn näher kannten, eingedenk der Worte: „Mit welchem Maße ihr messen werdet, mit dem wird euch zugemessen werden", und: „Barmherzigkeit für denjenigen, der Erbarmen übet".

Tarnow 12. Sept. 1863

Z Konsystorza Biskupiego.

Tarnów dnia 17. Wrześ. 1863.

Franciszek Szlósarczyk,
Proboszcz, Infułat, Oficyał i Wikaryusz jeneralny.

Jan Figwer,
Kanclerz prow.

Tarnów i Jasło. Drukiem A. Rusinowskiego, 1863.